TYGODNIK WIEJSKI.

№ 16. *Wadowice, 28. Września.* **1848.**

Pismo to poświęcone oświacie ludu wychodzi co Czwartek po jednym arkuszu. Przedpłata kwartalna 30 gr. Mon. Konw. z pocztą 40 gr. Mon. Konw. Numer pojedynczy kosztuje 2 gr. Mon. Konw.

Ciąg dalszy.

Deputowany Majer mowi za wynadgrodzeniem. Uwolnienie gruntów z ciężarów jest konieczne już ze stanowiska naturalnej ekonomii; przez to podniesie się produkcya gruntu, dochód właściciela i podatkowość. Jeżeli zatem będzie płacone wynadgrodzenie, nie będzie je płacił chłop, ale państwo całe, bo majątek państwa pomnożony będzie. Ale przeto materyalna korzyść powstanie, wejdzie albowiem nowy system gospodarzy w życie. Przeto i demokracya zyska, bo dobry byt wszystkich podniesiony będzie. Pytanie to socyalne czyli towarzyskie.—

Mowiono tu o kajdanach, ja żadnych nie widziałem. Wynadgrodzenie należy się że stanowiska prawa, nawet rozumowego.—

Przerywam tu rozprawy Sejmowe dla zwrócenia Waszej Uwagi że, stósownie do tego jak z mów powyższych słyszeć mogliscie, — Deputowani w Widniu nad tem się dopiero teraz rozwodzą że w całem Państwie Austryackim trzeba znieść Pańszczyznę — tem czasem u nas w Galicyi, już od pięciu miesięcy Pańszczyzna zniesiona została, jak Wam to najlepiej wiadomo. — Macie w tem najlepszy dowód, że tylko za śmiałem wystąpieniem dawniejszych Waszych Panów, za ich usilnem staraniem Pańszczyzna u nas zniesiona została; gdy temczasem w innych Prowincyjach Monarchii Austryjackiej, dotąd Pańszczyznę Włościanie odbywają — Gdyby sam Rząd zniósł był powinności Pańszczyzniane, a to oczywiście, byłby je zniósł w całem Państwie, Austryackim; tem czasem tak nie było; bo jak to z rozpraw Sejmowych widzieć możecie, w innych Prowincyjach Austryackich dopiero pańszczyznę znosić będą, i Cesarz teraz dopiero dla całej Monarchii Austryackiej Patent wyda, a któren to Patent i Wam później przez Cyrkuły doręczonym będzie. — Ale może ciekawi jesteście, jak to Panowie przeprowadzili że u nas już dawniej pańszczyzna zniesioną została? Otóż ja Wam powiem. — Zdawien dawna słynęła szlachta Polska, to jest dawniejsi Panowie Wasi ze szlachetnych uczuć i z dobrego sposobu myślenia, i właśnie dla tego że szlachetnie myśleli, Szlachtą ich nazywano. —

Czuli Oni wcześniej zawsze, jak Panowie innych Narodów; że Pan Bóg wszystkich ludzi jednako stworzył, że wszyscy ludzie powinni być sobie równi, i jednakich praw używać, czuli Oni tę potrzebę wolności Osobistej, dla każdego człowieka w szczególności. — W prawdzie słyszeliście pewnie nieraz, że dawniej źle było pog Polskiemi Rządami, — jest to prawda niezaprzeczona, — ale o tem niewiecie że w ten czas we wszystkich krajach Europejskich, równie źle a może i gorzej było, że i u Francuzów, i u Niemców i u Włochów, niewola włościan wszystkich, równie sromotna a może jeszcze sromotniejsza była jak u Polaków — cóż robić na to, takie było w tenczas wyobrażenie, taki jak to powiadają duch czasu. — Ale największą zaletą jest naszego Narodu, że właśnie Panowie Polscy, wcześniej zawsze spostrzegali się że to jest zły stan rzeczy, i starali się pierwej jak Panowie innych Narodów to złe u siebie naprawić — pierwsi też byli Polacy którzy niektóre swobody włościanom udzielać zaczęli. — Niepodobało się to jednak owczesnym sąsiadom byłego królestwa Polskiego, gdyż Oni nieprzyśli jeszcze byli do tego przekonania, że każdemu człowiekowi wolność jego osobista powinna być zapewniona — Zebrali wojska, podbili królestwo Polskie, rozebrali na cześci między siebie, a tym sposobem na całe sto lat blisko, stłumioną została, dzwigająca się wolność ludu. — Choć już teraz Polacy związane mieli ręce i obcego Rządu słuchać musieli, nieprzestawali jednak objawiać głośno swego przekonania i dopominać się wolności i swobód dla Włościan. — Sąsiedzkie też Mocarstwa, mając po kawałku rozdzielonej Polski, i słysząc ciągle szerzące się wyobrażenia Polskie, — obwoływały wprawdzie Polaków, za buntowników, ale mimo tego przychodzili powoli do tego przekonania, że się dawny stan rzeczy, nie da dłużej utrzymać, tylko że trzeba koniecznie powoli nadawać swobody ludom. — Najprzód zatem królestwo Pruskie, zaczęło regulować stosunki poddanicze. — Widzicie sami najlepiej, że w Państwie Austryjackim, teraz się dopiero zabrano do tej roboty, — a w Rossyi zaś, gdzie Cesarz, potęgę swoją na ślepem posłuszeństwie płatnego żołdactwa opiera, tam jeszcze ani słychać o jakich ulżeniach, bo tam kto by pisnął słówko o wolności, to go policya z wojskiem weźmie i kijami, za to słówko na śmierć ubije — dla tego też dotąd w Rossyi, włościanin uważany jest tak jak bydle, i jak bydle, za pieniądze sprzedać go można. — Lecz niema się o co turbować, mimo siły tego wojska, przyjdą i tam wyobrażenia nasze, i tam niewola skassowana będzie, — bo niewola sprzeciwia się zasadom naszej Religii zasadom naszej Wiary — Bo Chrystus sam, dla pokazania wolności i równości, wziął biednych ludzi, biednych rybaków na Apostołów swej wiary, bo choć był Synem Bożym to dla pokazania tej równości, uczniom i Apostołom swoim umywał sam nogi, — bo dla zaprowadzenia Brater-

stwa, między ludźmi, nadał nam przykazanie Boże, „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego" — Swiat może zaginie, ale słowo Boże nie zaginie i przetrwa na wieki. — Dla tego jesteśmy pewni że i w Rossyi przyjdzie z czasem lud cały do tej wolności, równości i Braterstwa, — a czy w Rossyi, czy w Austryi, czy w Prusach zawsze Polacy będą mieli przed Bogiem tę zasługę, że się wcześniej przed innemi narodami o tę wolność dopominali. —

Z Różnych mów Deputowanych na Sejmie Wideńskim, możecie sie najlepiej przekonać, że dawniejsi Panowie Wasi już w roku 1842 — 1843 — 1844 — 1845. dopraszali u Najjaśniejszego Cesarza, aby Pańszczyzna była zniesiona — Rządy jednak krajowe, niechciały na to pozwolić, i były Minister Książe Meternich najbardzej się temu sprzeciwiał. — W 1846. Roku, niektóry młodzi, gorętsi, bez zastanowienia działający zrobili spisek przeciwko Rządom Wideńskim i wybuchła Rewolucyja w Krakowie, i ogłoszono zaraz zniesienie Pańszczyzny dla całej Galicyi. — Oj nieszczęśliwa to była Rewolucyja, i Ci co ją zrobili, chocby najlepsze mieli zamiary dla całego narodu, to nierozsądnie postąpili, mogli bowiem przewidzieć, że przeciwko takiej sile wojska Austryjackiego, bez broni, bez pieniędzy i bez wojska regularnego, oprzeć się nie są wstanie, — Szlachta dawna miała dosyć wolności i swobód dla siebie, bo pod tym względem Rząd Austryjacki był najłagodniejszym. — Dla tego szlachta dla siebie samej nic nie potrzebowała, ale Ci Panowie chcieli żeby i lud cały przyszedł do swobód, i do równości praw człowieczeństwa, Panowie chcieli aby Lud niezapominał o swej narodowości, — i bez zastanowienia się dostatecznego, że lud nasz jest w ciemnocie i niewiadomości pogrążony, przyprowadzili wybuch rewolucyi w Krakowie. — Wiecie wszyścy jaki smutny koniec wzięła, ta nierozsądnie zrobiona rewolicyja. — Włościanie sami rzucili się na swoich dawnych Panów od których niejednego dobrodziejstwa doświadczali, — Tysiąc przeszło Osób zamordowanych zostało, a przeszło dwa tysiące w Aresztach osadzono — Wreszcie nadciągło więcej wojska i dawny porządek przywróconym został — ale z nim i Pańszczyzna przez Włościan dalej odrabianą być musiała — Lecz i ta rewolucyja choć była nierozsądna, jakeśmy to już wyżej powiedzieli, — niezostała bez korzyści dla Ogółu. — Rząd Austryjacki wiedząc że w czasie tej Rewolucyi ogłaszano zniesienie Pańszczyzny, czuł teraz konieczną potrzebę, że coś trzeba dla Włościan w Galicyi uczynić — a niechcąc całkiem znieść tej Pańszczyzny — nakazał zrobić regulacyją Pańszczyznianą. Pamiętacie pewnie dobrze jak komisarze Cyrkularni jeździli zatem i rachowali, i publikowali, że już nie będziecie robić tyle co dawniej, ale mniej troche, i już nie tak regularnie po dwa lub trzy dni na tydzień ale w ogóle obrachowane było ile dni na cały rok ma być odrabianem. — Była to robota duża, i nie weszła nawet w uży-

wanie, bo nie była jeszcze zupełnie ukończoną — a tem czasem od roku 1846. dwa lata upłynęło, a Włościanie tak robili Pańskie jak i dawniej. — W Innych Prowincyjach Austryjackich Włościanie widząc że w Galicyi, Rząd różnych swobód Włościanom Galicyjskim udziela, dziwili się temu i także dopominać się zaczęli, aby i u nich Pańszczyzna zmniejszoną została, lecz szło to z większym oporem bo tam Panowie Niemieccy, niebyli tak chętni zniesieniu Pańszczyzny jak Panowie Polscy — a i Rząd ówcześny niechętny był wszelkim Swobodom dla ludu. Zawitał dopiero rok 1848 a poczciwe Wiedeńczyki, widząc że Książe Meternich sprzeciwia się ciągle wszelkiemu ulepszeniu, i stara się tylko dawne złe utrzymać, zrucili go z tego Urzędu, i dobrego Cesarza o nadanie Konstytucyi prosili. — Wysłuchał Cesarz ich prożby i pamiętacie dobrze ten czas kiedy konstutucyja rzeczywiście ogłoszoną została. — W tej to chwili Panowie polscy, uważali za czas najstosowniejszy aby i Pańszczyzna zniesioną została, i już nie czekając na żadne prawa, śmiało się do tego wzięli. — W wielu miejscach, gdzie Panowie żadnych długów na dobrach swoich niemieli, ogłosili zaraz że Pańszczyznę zupełnie kassują — w trudniejszem położeniu byli Ci Panowie, gdzie na dobrach ich były intabulowane, długi, summy matoletnich, lub sierocieńskie pieniądze, bo choć mieli ochotę zniesienia Pańszczyzny, to tego sami zrobić wahali się — bo z upadkiem Pańszczyzny zmniejszała się wartość Wsi o połowę — a tym sposobem Sieroty mogły być na straty wystawione. — Ówcześny Gubernator Galicyjski Hrabia Stadion, widząc co się w kraju dzieje, że tu już połowa dziedziców, pańszczyznę kassuje — chciał temu zapobiedz, i wydał patent, że nikomu Pańszczyzny kasować niewolno gdzie tylko na dobrach są jakie długi zaintabulowane — a oraz przedstawił naszemu Cesarzowi — że już dłużej w Galicyi Pańszczyzny utrzymać niemożna, gdyż Panowie sami ją wszędzie kassują — zatem że koniecznie potrzeba żeby sam Cesarz wydał Patent dla Galicyi, że się Pańszczyzna znosi, a wynagrodzenie za nią dla Dziedziców później Rządy krajowe obmyślą. — Tym to sposobem wydał Cesarz Patent zniesienia Pańszczyzny dla Galicyi. — Powtarzam dla Galicyi tylko — inne bowiem Prowincyje takiego Patentu w ten czas niedostały w innych też Prowincyach Austryjackich dotąd jeszcze Pańszczyznę odrabiaią — Ztąd to słusznie powiedzieć Wam mogę że Panowie Polscy wcześniej jak Panowie innych Narodów, przyczyniają się do rozszerzenia swobód ludowych. — Bo kiedy u nas za staraniem Panów już od pięciu miesięcy pańszczyzna ustała, to dopiero teraz na Sejmie w Wiedniu obradują, że i w innych Prowincyjach Austryjackich Pańszczyzna skassowaną będzie. — Szło jeszcze o to, czy ma być dane jakie wynagrodzenie za zniesioną pańszczyznę, czy nie — tudzież kto ma to wynagrodzenie płacić — Ministrowie lękając się aby się krzywda komu niestała, a szcze-

gólniej, małoletnim, Sierotom i instytutom Publicznym, i chcąc oraz wyjaśnić, że nie sami Włościanie mają to wynagrodzenie płacić, ale że część tego wynagrodzenia z dochodów całego Państwa pokrytą być może, objawiali swoje zdania przez Ministra sprawiedliwości Bacha, — i Ministra skarbu Krausa w tym sposobie, że wszyscy zgadzają się na to, że trzeba znieść poddaństwo i grunta uwolnić od Cięża rów. —

Na pytanie zaś kto ma dać wynagrodzenie, nastręcza się naturalna odpowiedź — że Ci, którzy przy zniesieniu Pańszczyzny najwięcej zyskują to jest Włościanie i Dziedzice sami bo i ci przez słuszne wynagrodzenie zyskają i będą w stanie swoje gospodarstwo dalej za najem prowadzić: lecz i Państwo całe i cała społeczność powinna przyczynić się do wynagrodzenia, bo polityka wymaga, aby całe Państwo w chwili przechodu drogę równało. —

Gdy już stosunki Poddanicze były przez powyższe rozprawy dostatecznie wyczerpnięte, przeto przystąpiła Izba do głosowania i Sejm uchwalił.

1. Że Poddaństwo w całej Monarchii znosi się

2. Że grunta uwolnione być mają od wszelkich Dominikalnych Ciężarów. —

3. Że wszystkie z Poddaniczych stosunków wynikające ciężary są zniesione

4. Za niektóre ze zniesionych Ciężarów należy się wynagrodzenie za niektóre zaś nie.

5. Za wszystkie z Poddaniczego stosunku i z Juryzdykcyi Dominikalnej wypływające prawa, nienależy się wynagrodzenie, zatem i wszystkie z tąd wynikające ciężary ustają.

6. Za takie robocizny i daniny w naturaliach i pieniądzach, które posiadacz gruntu, jako taki, Panu dawał, ma być jak najprędzéj słuszne wynagrodzenie wyznaczone—

7. Zbiórki lasowe i pasze wspólne mają być za miernem wynagrodzeniem zniesione.

8. Ma być wyznaczona Komissyja z Deputowanych wszystkich Prowincyi, dla przedłożenia projektu do prawa o roztrząśnieniu wszelkich ciężarów i powinności, tudzież do wynagrodzenia za takowe.

9. Jurysdykcyja dominikalna i sądowa ma póty jeszcze przez Dziedziców być utrzymywaną, póki inne władze odpowiadające zaprowadzonemi nie będą.

10. Komissyja może co do wynagrodzenia odmiany przyjmować i takowe projektować

11. Przymus piwny i wódczany na własną potrzeb ma ustać w całéj Monarchii.

O Gwardyi Narodowéj.

Widać że nie wszyscy rozumiecie jaki jest cel i przeznaczenie Gwardyi Narodowéj— kiedy po wielu miejscach a nawet i tu w Wadowickim Cyrkule wieśniacy— nienawistnym na formowanie téjże patrzycie się okiem— sami do Gwardyi zapisywać się nie chcecie— a o formowaniu téjże różne niestworzone rzeczy prawicie,— upatrując w Gwardyjach nieprzyjacioł swo-

ich i Cesarskich. — Abym Was z tego błędu wywiodł — powiem wam że Gwardyje nie tylko w naszej Galicyi — ale i we wszystkich krajach Austryjackiemu berłu podległych — sam nasz ukochany konstytucyjny Cesarz postanowił — postanowił zaś Statutem Ministerialnym z dnia 8. kwietnia r. b. którym tego co następuje od nas wymaga

1. abyśmy byli obroną konstytucyjnego Monarchy [t. j. samego Cesarza]

2. abyśmy byli tarczą i zasłoną Konstytucyi i ustaw

3. abyśmy byli filarem utrzymania spokoju i porządku wewnątrz

4. nakoniec abyśmy byli zachowawcami niepodległości i całości ogółu Państwa - a więc odporem każdego Nieprzyjacielskiego napadu zewnątrz.

Dalszym brzmieniem rzeczonego statutu wyraźnie oznacza, kto ma należeć do Gwardyi, a kto nie, mówiąc zaraz w §. 2, że do czynnej służby w Gwardyi Narodowéj obowiązani są wszyscy obywatele w miejscu swojego zamieszkania bez różnicy stanu i wyznania od lat 19. wieku spełna do ukończenia lat 50 — a nawet i Ci którzy przeszło lat 50 mają, mogą należeć do Gwardyi, jeżeli się na siłach czują, i sami dobrowolnie przystąpić chcą.— Uwolnieni zaś są tylko:

a. Duchowni wszech wyznań

b. Wojsko linijowe i landwera

c. Wszystkie straże finansowe i bezpieczeństwa płatne

d. Osoby słabowite lub ułomne i kaleki

e. Wszelka czeladź Rzemieślnicza — wszyscy służący i wyrobnicy z dziennego lub tygodniowego zarobku utrzymający się, że zaś Gwardyja Narodowa jest najpiękniejszym stowarzyszeniem się ludzkim — przeto ludzie jakim podłym występkiem splamieni do Gwardyi należeć nie mogą obejmuje dalej Statut ten w oddziałach przepisy — tyczące się

a. Urządzenia i zarządzenia Organizacyi i Administracyi

b. Odpędzania wydatków —

c. Tworzenia korpusów —

d. mianowania różnych stopni służbowych

e. Ubrania i uzbrojenia

f Rozdzielenia Gwardyi na gałęzie służby zwyczajnej i nadzwyczajnej —

g. przepisy kar i nagród — jednem słowem utworzenie to Gwardyi Narodowej nasz ukochany Cesarz za koniecznie potrzebne w krajach swych konstytucyjnych uznał — i każdy uznaje — i możesz być co szczytniejszego dla każdego z nas, jak powierzenie się naszego konstytucyjnego Monarchy obronie naszej, a tego dopełnić lepiej nie możemy jak uzbrojeni i w korpus Gwardyi Narodowej z spóleni —

Jeżelić mamy być obroną konstytucyi i ustaw — jeżeli mamy być filarem utrzymania spokoju i porządku — jeżeli mamy być zachowawcami niepodległości i całości państwa jeżeli nakoniec w ostatnim przypadku mamy być odporem każdego nieprzyjacielskiego napadu — jakże tego dokonamy jeżeli się nie zawiążymy w Gwardyę — i to w Gwardyją silnie uzbrojoną i dobrze wymustrowaną — pojął to dobrze

nasz ukochany Cesarz że siła niezwalczona leży w ludach miłujących swoją Ojczyznę, i dla tego to tak nam się wspaniale powieżył — nieodpowiedzieć temu szczytnemu zaufaniu — niepojąć własnych korzyści, byłoby najwyższem ograniczeniem rozumu— Na cóż potem — gdy się rzeczy dziś tak zakłucone w Europie ustalą, potrzeba nam będzie tyle Wojska — nacóż nam opłacać tyle policjan ów, szpiegów, i różnej klassy urzędników, ki dy sami w miłości i pokoju będziemy wstanie utrzymać porządek, i bronić praw jakie nam Konstytucya nada. — Porachujcież ile dziś darmozjadów dobrze płatnych i ubieranych żywiemy, i z krzywdą dzieci naszych opłacamy, aby nas w porządku utrzymymali — pocóż nakoniec sami niszczyć mamy zaufanie, które w nas Cesarz pokłada, i od opieki nagnanych do kraju naszego cudzoziemców uwalnia.

Oświeceńsza klassa ludzi po Miastach i miasteczkach zrozumiała powołanie swoje, i zakłada już wszędzie Gwardyją wytrwałością swoją w dążeniu — zniosła wszelkie przeszkody jakie jej stawić chciano i dziś znajduje omoc w zesłanym Nam przez naszego Cesarza Gubernatorze Wacławie Zaleskim który jest Polakiem— dostajemy broń i umondorowanie, mustrujemy si ępo polsku i jesteśmy Gwardyją Narodową, gotową spełniać powołanie nasze.

Jeżeli u was po wsiach nie tylko że niema dotąd Gwardyi ale nadto okazuje się wyraźna niechęć i założone Gwardyje sądzicie być Nieprzyjaciołami swemi— nie wam tę wiarę przypisuję— ale niewiadomości waszéj, któréj ludzie przeczuwający swój bliski upadek tak nieszczęśliwie na swą korzyść używać umieli; a głosząc się być przyjaciołmi Cesarskiemi i waszemi— są wszystkich nas w ogóle otwartemi wrogami, ale próżnemi są ich zabiegi.- Nasz ukochany Cesarz przekonał się — że dla kilku tysięcy ludzi [którzy swój tylko interes mając na celu prawdy przed niego niedopuszczail] miliony poddanych jego dzwigało jarzmo ciężkiej niewoli, a ludzi pragnących szczęścia narodu w wolności — prawdziwych posłanników Chrystusa Pana — którzy jak on — swiat umiłowali — i podobnież jak Jego w więzieniach, w katuszach i na rusztowaniu męczono. Dziś zawierzył Cesarz ludom swoim, i dla tego pomimo że go namawiano aby do Widnia nie wracał gdzie jest przeszło 70tysięcy Gwardyi przecież wrócił — przez Gwardyją i przez lud był przyjmowany jako ukochany Ojciec — i ze łzami w oczach przekonał się o czystości nieżmyślonego przywiązania, które tak długo przed nim w innym wystawiano świetle — dziś w Wiedniu Gwardyja Narodowa i osoby Cesarskiej streże utrzymuje porządek w całym mieście, i jest zawsze gotowa odeprzeć napaść złych ludzi na udzielone im przez Cesarza swobody Konstytucyi czychających.

Tak i wy podobną z formujecie Gwardyją — i uzbroicie się — a nikt Wam już nigdy nie będzie w stanie narzćić pańszczyzny innych danin albo nowych podatków —

którychbyście sami przyjąć niechcieli, a którychby jako dla całego kraju potrzebnych, sam nasz ukochany Cesarz i Sejm nieuchwalił: dotąd niebyło Gwardyi Narodowej w naszym kraju — bo Cesarz miał tyle wojska ile mu potrzeba było, żeby porządek w kraju utrzymać, i nieprzyjaciołom się oprzeć — ale to okropnie kraj wycięczało i w długi zapędzało — zważcież sobie tylko, wiele to trzeba było pieniędzy na utrzymanie ciągle czyto wojna, czy pokój, tak wielkiego wojska? wieleż to żołnierz przez rok zjadł chleba i mięsa, wypalił tytoniu, podarł obuwia i odzieży? — zlęklibyście się gdybym wam powiedział wiele to przez rok wyniesie — a wyście na to wszystko nietylko dzieci wasze dawali, ale i płacić musieli. Ulitował się Bóg nad nami, i prawda przyszła przed naszego Cesarza — teraz tego nie będzie potrzeba, bo jak się wszystkie kraje ucszą; to Cesarz rozpuści większą część swojego wojska do domu — w miejsce to będzie Gwardyja Narodowa, do której każdy bez różnicy, czy ubogi, czy bogaty, czy to chłop, czy to pan, należeć musi — niebędzie już teraz płaczu i narzekania matek; bo synowie nie będą na tak długo od nich oddaleni — i wojny całkiem ustać muszą — pójdzie tam każdy z radością na kruciuchny czas — na dwa a najdalej na trzy lata – aby innego chleba pokosztował coś więcej widział — i czegoś się nauczył, a gdy go mustry nauczą wróci on do domu osiądzie, ożeni się, i będzie gospodarował dla siebie, nie tak jak dotąd, co przeżywszy w wojsku swój młody wiek, przyszedłszy do domu nie wiedział czego się jąć, a odwykły czy to od roli, czy to od rzemiosła, był ponajwiekszej części ciężarem samemu sobie i drugim. Dziś dzieckiem wyjdzie do wojska a powróci mężem, boć w 18. roku życia swego na rekruta się postawi a w 21. wróci do domu, i pewno mędrszy jakby w domu siedział; boć przecie między ludźmi się przetrze, a potem też niebędą mu tam kołków ciesali na głowie, ale owszem, ile mu czasu od mustry zbędzie, będzie się mógł uczyć czego innego, nawet kto zechce może i zaczęte szkoły dalej kończyć a starsi muszą się z nim obchodzić jak z młodszym bratem, ani go tam bić, ani przez ruzgi pędzić nie będą, boć to już zniesione. Dziwno mi dalibóg i pojąć tego niemogę, jaka jest zatwardziałość nierozumna w starych żołnierzach, którzy też na gwardyje krzywem okiem patrzą, albowiem nie wiedzą, że i oni konstytucyję dostaną, że wróciwszy do domu jako gospodarz, też do Gwardyi należeć będą — że lata ich służby nie będą tak długie, a w wojsku ten tylko od młodości do starości służyć będzie, kto zechce w stanie tym rzemiosła i chleba na starość przez wysługę dla siebie szukać, boć to nikomu nie będzie wzbronione, a i potem do różnych usług krajowych tacy wysłużeni ludzie pewno używani będą, jednak to nie mus ale własna wola i przekonanie, dlaczegóż więc nierozumicie albo zrozumieć niechcecie całej ważności szczęścia jakie nam z teraźniejszym czasem Bóg zsyła, a nasz ukochany Monarcha ziszcza.

Porzućcie więc wszelkie niedowierzanie, niesłuchajcie żadnych podszeptów złośliwych, bo te powiadam wam, są przeciwne woli Cesarskiej, spisujcie się w Gwardyje, i nas już uformowanych za swych uznajcie przyjacioł, bo zaprawdę powiadam wam że przyjąwszy za Godło, wolność równość i braterstwo pragniemy aby przykazanie Boże kochaj bliźniego swego jak siebie samego, — w całej swej świętej mocy między nami zakwitło. —

Wadowicach Drukiem J. Pokornego Wdowy. — Odpowiedzialny Redaktor X. W. Wąsikiewicz.